

Wkalkulowana w rachunek zysków i strat porażka z Atletico odchodzi w zapomnienie. Był to jednak jedyny mecz, w którym Giallorossi mogli sobie "pozwolić" na odrobinę nonszalancji. W kolejnych spotkaniach do końca roku taryfy ulgowej już nie będzie, a seria spotkań rozpoczyna się od niedzielnej potyczki z Genoą. Giallorossi zawitają na Marassi, gdzie raz już w tym sezonie szyki drużynom popsuka pogoda. Chcąc walczyć o czołowe pozycje, zespół Romy musi zdobywać komplety punktów, szczególnie z drużynami z drugiej połówki tabeli. Gospodarzom z kolei przyda się w tym sezonie każde oczko, gdyż ich sytuacja w tabeli nie jest do pozazdroszczenia. W każdym razie tanio skóry nie sprzedadzą, jak niedawno przeciwko Napoli, stąd zapowiada się zacięte spotkanie.

Niedzielny mecz będzie sto pierwszą potyczką zespołów. Ogólny bilans pojedynków drużyn w Serie A wypada na korzyść Romy. Zespół Giallorossich wygrał 47 meczów, a 32-krotnie triumfowali Rossoblu. Jeśli chodzi o batalie na Marassi, Roma wygrała 10 z 50 meczów, przegrywając 25 i remisując 15. I choć ten bilans przemawia zdecydowanie na korzyść Rossoblu, to jednak Roma dzieli i rządzi w pojedynkach zespołów w Genui w ostatnich latach. W Genui i nie tylko. Giallorossi legitymują się dziś serią sześciu wygranych z kolei z niedzielnym rywalem, w tym trzech na Stadio Marassi. Tam Roma triumfowała w czterech z ostatnich pięciu meczów. Po raz ostatni z Genoą Giallorossi przegrali w ostatniej kolejce sezonu 2013/2014. O nic nie walczący już zespół, prowadzony przez Rudiego Garcję, wyszedł na murawę w rezerwowym składzie i przegrał 0-1. Co bardzo ciekawe przy statystykach meczów w stolicy Ligurii. Przed owymi czterema wygranymi na Marassi w pięciu spotkaniach, Roma zaliczyła z kolei tam sześć porażek w siedmiu meczach. Tym samym remisu między zespołami na Marassi brakuje od 13 września 1992 roku, gdy spotkanie zakończyło się wynikiem bezbramkowym, a na ławce Romy siedział Vujadin Boskov. Mimo tych sześciu kolejnych zwycięstw, Giallorossim nie było wcale łatwo w potyczkach z Genoą. Cztery z tych meczów Roma wygrała jednym golem, a dwa dwoma. Przed rokiem zespół prowadzony przez Spallettiego wygrał w Genui 1-0 po samobójczym trafieniu Izzo. Po raz kolejny drużyny spotkały się w ostatniej kolejce, w dniu pożegnania Tottiego. Dla Romy miał to być spacer. Giallorossi musieli zdobyć trzy punkty, aby obronić drugie miejsce, z kolei Genoa o nic już nie walczyła. Tymczasem w 90 minucie na tablicy wyników był remis i dopiero gol Perottiego w trzeciej minucie doliczonego czasu gry dał Giallorossim upragnione zwycięstwo. Argentyńczyk strzelił być może najważniejszego gola w swojej karierze przeciwko drużynie, która uwierzyła w niego i dzięki której powstał z martwych.

Perotti to tylko jeden z graczy, którzy wędrowali w ostatnich latach w jedną bądź w drugą stronę. Szczególnie na początku swojej pracy w Romie Walter Sabatini lubił robić interesy z klubem Preziosiego. I tak podczas gdy w jedną stronę wędrowali Destro i Tachtsidis, w przeciwnym kierunku poruszali się Bertolacci, Piscitella i Verre. W kolejnych latach transakcji było mniej i jeśli już, to Roma kupowała piłkarzy z zespołu Rossoblu, pozyskując stamtąd Iago Falque i Perottiego. Coś w relacjach między klubami popsuka się na pewno gdy Sabatini zmienił w ciągu kilku godzin zdanie, jeśli chodzi o wypożyczenie Iturbe, na które dał zgodę wcześniej. Ostatnim z

serii transferów było przejście tego lata Zukanovica do Genoi. Ruchy transferowe na linii Genoa-Roma potwierdziły też to, co robi od wielu lat Preziosi, odsprzedając bardzo szybko swoich najlepszych graczy i zastępując ich nazwiskami o słabszej jakości. Dlatego też po pierwszych sezonach po powrocie do Serie A, spędzonych w pierwszej połowie tabeli, potem drużynie szło głównie gorzej i często była zmuszona walczyć o utrzymanie. Wyjątkiem były rozgrywki 2014/2015, które zespół zakończył na szóstym miejscu. Przed rokiem Rossoblu walczyli o utrzymanie, kończąc na szesnastej pozycji w tabeli, a w tym roku ich sytuacja wygląda jeszcze gorzej. Zespół ma bowiem aż 10 punktów mniej niż na starcie poprzednich rozgrywek. W tamtym sezonie Rossoblu zaczęli nieźle, ale fatalna była druga połowa rozgrywek. Tym razem już na starcie zespół gra fatalnie.

W pierwszych siedmiu kolejkach Genoa zdobyła zaledwie dwa punkty, remisując na inaugurację z Sassuolo, a także w piątej kolejce z Chievo. Poza tym zespół przegrywał z Juventusem, Udinese, Lazio, Interem i Bologną. Upagniona wygrana przyszła w ósmej serii meczowej, gdy Rossoblu ograli 3-2, na wyjeździe, Cagliari. Potem jednak zespół wrócił na ścieżkę słabych występów. Po cennym wyjazdowym remisie z Milanem przyszły trzy kolejne porażki, w tym dwie szczególnie bolesne ze Spal (rywal w walce o utrzymanie) i Sampdorią. Po derbowym niepowodzeniu, znany z żonglowania trenerami Preziosi zwolnił z fotela trenera Ivana Jurica, powierzając ratowanie drużyny staremu znajomemu, Davide Ballardiniemu. Ten pracował w Genoi w 2011 i 2013 roku, a przed rokiem brał się dwukrotnie za trenowanie Palermo, jednak dwa razy był zwalniany. Czy jest zatem odpowiednią osobą, aby ratować Genoę? Ballardini rozpoczął dobrze swoją przygodę z zespołem Rossoblu, ograżając przed tygodniem Crotone. To było bardzo ważne spotkanie z rywalem w walce o utrzymanie, a porażka mogła pograżyć całkowicie Rossoblu. Dzięki zwycięstwu zespół utrzymał kontakt z bezpiecznymi pozycjami i traci punkt do Spal oraz dwa oczka do Sassuolo. Chcąc się jedna utrzymać podopieczni Ballardiniego będą musieli punktować zdecydowanie częściej, gdyż przy zachowaniu obecnej formy, z 26-27 punktami na mecie rozgrywek, będą musieli się z nimi pożegnać. Genoa musi przede wszystkim poprawić wydajność przed własną publicznością. Tu zespół zdobył bowiem w tym sezonie zaledwie jeden punkt, z Chievo. Poza tym Rossoblu przegrywali pięć razy (bilans goli 7-14). Gra zespołu z Marassi na własnym stadionie jest porównywalna do wyczynów Benevento, które czeka wciąż na pierwszy historyczny punkt. Na szczęście zespół z Genui spisuje się nieźle jak na pozycję w tabeli na wyjazdach, gdzie udało się ugrać osiem punktów w siedmiu meczach (bilans bramek 4-5).

Niestety złą informacją dla fatalnej u siebie Genoi jest to, że na Marassi przyjeżdża jedyny zespół, który nie stracił do tej pory punktów na wyjazdach. Giallorossi wygrali wszystkie pięć meczów na boiskach przeciwników, zdobywając dwanaście i tracąc tylko dwa gole. Pierwsze bramki stracili Giallorossi podczas ostatniego ligowego wyjazdu, przed reprezentacyjną przerwą. Mimo tego Roma wygrała we Florencji 4-2, zaliczając czwarte ligowe zwycięstwo z kolei. Giallorossi przedłużyli tą serię sobotnią wygraną w derbach. Gorzej poszło Romie w środę, w meczu Ligi Mistrzów z Atletico Madryt. Zespół Di Francesco rozpoczął z animuszem, grając

wysokim pressingiem i często odbierając rywalom futbolówkę, jak w meczu z Lazio czy spotkaniach z Chelsea. Niestety, z biegiem czasu było coraz gorzej, a w drugiej odsłonie gry Giallorossi zniknęli z boiska. Atletico tymczasem strzeliło bramkę przy pierwszej dobrej okazji, a drugi gol był już pokłosiem czerwonej kartki dla Bruno Peresa i gry Romy w ustawieniu 4-1-4. Przegrana popsuła na pewno humory w zespole, gdyż jej brak dawałby już teraz awans do fazy pucharowej Ligi Mistrzów, jednak nie ma "dramatu", jak powiedział w jednym z wywiadów Radja Nainggolan. Giallorossi bowiem wciąż mają wszystko w swoich rękach i muszą wygrać w ostatniej serii meczowej z Qarabag. Drużyna Di Francesco wciąż ma też szanse na pierwsze miejsce, jeśli przy jej zwycięstwie nie wygra Chelsea.

Zanim jednak do tego dojdzie, zespół musi się skupić na zmaganiach ligowych. A tu, poza meczem z Genoą, Giallorossich czeka też pojedynek ze Spal, który, w związku ze spotkaniem z Quarabag, zostanie rozegrany już w najbliższy piątek. Tym samym terminarz serwuje Romie w najbliższym czasie rywali z dolnej części tabeli, a więc takich, z którymi zespół Di Francesco powinien w teorii się uporać. Jeśli Roma pokaże taki charakter i wolę walki jak w większości spotkań tego sezonu, a szczególnie cytowanych wcześniej z Lazio i Chelsea, wówczas nie powinno być problemów. Ogółem do końca roku Giallorossich czeka pięć ligowych potyczek z przeciwnikami z drugiej połówki tabeli. Poza Genoą i Spal Romę czekają też rywalizacje z Chievo, Cagliari oraz Sassuolo. Komplet punktów w tych meczach byłby czymś naprawdę wielkim, szczególnie że po drodze bezpośrednio potyczki czekają zespoły z czołówki, a więc ktoś na pewno straci punkty. Takie spotkanie czeka też przed końcem roku Romę. W wigilię Wigilii zespół Di Francesco stawi się w Turynie i spróbuje przełamać fatum wiszące nad drużyną na nowym stadionie Bianconerich. Jak nie teraz, to kiedy, można by zapytać? Docelowo w grudniu Roma mogłaby też rozegrać zaległe spotkanie z Sampdorią. Pierwszą datą jest 13 grudnia. Ten termin jest jednak mało prawdopodobny i zależy od tego jak pójdzie drużynie Giampaolo w Coppa Italia. Już we wtorek Sampdoria podejmie u siebie Pescarę i jeśli wygra, wówczas 13 grudnia zagra w 1/8 finału rozgrywek. Tym samym mecz ligowy między Sampdorią i Romą odbędzie się 24 stycznia, a więc po spotkaniu na San Siro z Interem i na trzy-cztery dni przed drugim meczem Giallorossich i Blucerchiatic, tym razem w Rzymie. W grudniu, tuż przed meczem z Juventusem, Romie dojdzie z kolei potyczka w 1/8 finału Coppa Italia. Tu Roma zmierzy się z Torino lub Carpi.

Forma Genoi:

19.11.2017, 13 kolejka Serie A: Crotone – GENOA **0-1** (Rigoni)
04.11.2017, 12 kolejka Serie A: GENOA – Sampdoria 0-2
29.10.2017, 11 kolejka Serie A: Spal – GENOA 1-0
25.10.2017, 10 kolejka Serie A: GENOA – Napoli 2-3 (Taarabt, Izzo)
22.10.2017, 9 kolejka Serie A: Milan – GENOA 0-0

Forma Romy:

22.11.2017, 5 kolejka CL: Atletico – ROMA 2-0
18.11.2017, 13 kolejka Serie A: ROMA – Lazio **2-1** (Perotti, Nainggolan)
05.11.2017, 12 kolejka Serie A: Fiorentina – ROMA **2-4** (Gerson **x2**, Manolas, Perotti)

31.10.2017, 4 kolejka CL: ROMA – Chelsea **3-0** (El Shaarawy **x2**, Perotti)

28.10.2017, 11 kolejka Serie A: ROMA – Bologna **1-0** (El Shaarawy)

Do końca roku Romie pozostanie zatem osiem lub dziewięć meczów. Tym samym po raz kolejny kluczowe będą rotacje. Te zobaczymy też już w Genui. Na prawą obronę, po urazie z meczu z Lazio, powinien wrócić Florenzi. Na środku obrony awizowany jest Juan Jesus, który zastąpi Manolasa lub Fazio. Faworytem do odpoczynku jest Grek, który przed dwoma meczami w Romie rozegrał też całe spotkanie w reprezentacji Grecji. Na środek pola wrócą De Rossi i Strootmana, z kolei do ataku powinien wrócić El Shaarawy. Odpoczynek otrzyma być może Perotti, co oznaczałoby szansę dla Defrela. Na listę powołanych wraca Schick, który zapewne obejrzy jednak całe spotkanie z ławki rezerwowych. Czech powinien zacząć zbierać minuty od piątkowego meczu ze Spal.

Przypuszczalny skład Genoi:

Perin

Izzo Spolli Zukanovic

Rosi Rigoni Veloso Bertolacci Laxalt

Taarabt Pandev

Kontuzjowani: Galabinov

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: Rossettini, Pandev, Izzo, Veloso

Przypuszczalny skład Romy:

Alisson

Florenzi Fazio J.Jesus Kolarov

Nainggolan De Rossi Strootman

Defrel Dzeko El Shaarawy

Kontuzjowani: Karsdorp

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: -

Przedmeczowe ciekawostki:

- Mecz poprowadzi **Piero Giacomelli**, z którym na boisku Roma jeszcze nie przegrała. Bilans tych spotkań to 7 zwycięstw i 3 remisy. W tym sezonie Roma otworzyła rozgrywki ligowe z Giacomellim na boisku, wygrywając 1-0 w Bergamo z

Atalantą. Jedna wygrana, 4 remisy i 6 porażek to bilans Genoi,

- Rossoblu nie wygrali jeszcze w tym sezonie u siebie (remis i pięć porażek), a w całym 2017 roku wygrali tylko dwa razy: w maju z Interem i Torino,

- Genoa to zespół, który stracił najwięcej punktów w lidze na własnym boisku, gdy obejmował prowadzenie (osiem),

- Roma ma na koncie 30 punktów po 12 meczach i tylko raz zespół rozpoczął lepiej, w sezonie 2013/2014, z Rudim Garcia na ławce: 32 oczka,

- Roma ustaliła trzy tygodnie temu ligowy rekord w serii wyjazdowych zwycięstw. Z Fiorentią Giallorossi wygrali po raz 12 z rzędu na boisku rywala. W ośmiu z tych meczów zespół Romy strzelał co najmniej 3 gole,

- Genoa, Roma i Juventus to trzy drużyny, które nie straciły jeszcze w tym sezonie gola po strzale graczy wchodzących z ławki,

- Pietro Pellegri, który trafił przed rokiem w ostatniej kolejce do siatki Romy, stał się wówczas trzecim najmłodszym strzelcem w historii Serie A: 16 lat i 72 dni. Pellegri zdobył też dwa gole w tym sezonie i jest jednym z czwórki najlepszych strzelców drużyny,

- Stephan El Shaarawy debiutował w 2008 roku w Serie A właśnie w barwach Genoi. W zespole Rossoblu rozegrał jednak tylko trzy mecze,

- Perotti i El Shaarawy w Romie oraz Rosi, F.Ricci, Bertolacci, Zukanovic i Spolli w Genoi to ex tego meczu,

- 4 wygrane, 2 remisy i 3 porażki to trenerski bilans Di Francesco w rywalizacji z Genoą,

- 3 wygrane, 2 remisy i 4 przegrane do bilans Ballardiniiego w meczach z zespołem Giallorossich,

- jeśli chodzi o potyczki obydwu trenerów, raz padł remis i raz lepszy był Di Francesco.

Ostatnie spotkania zespołów:

28.05.2017: ROMA – Genoa 3-2 (Dzeko, De Rossi, Perotti)

08.01.2017: Genoa – ROMA 0-1 (Izzo - gol samobójczy)

02.05.2016: Genoa – ROMA 2-3 (Tachtsidis, Pavoletti – Salah, Totti, El Shaarawy)

20.12.2015: ROMA – Genoa 2-0 (Florenzi, Sadiq)

03.05.2015: ROMA – Genoa 2-0 (Florenzi, Doumbia)

Autor: abruzzi